



Ewa Hadrian

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KULTURA W CZASACH ZARAZY – TRADYCJA W NOWEJ FORMIE

Culture in a time of pandemic – tradition in a new form

Культура во времена заразы – традиция в новом виде

Słowa kluczowe: pandemia, Covid-19, zaraza, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, promocja, cyfryzacja, media, Internet

Key words: pandemic, Covid-19, plague, Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin, promotion, digitisation, media, Internet

Ключевые слова: пандемия, COVID-19, зараза, Люблинская воеводская публичная библиотека им. Иеронима Лопацинского, промоция, цифризация, СМИ, Интернет

Z dużym zainteresowaniem śledziłam pojawiające się na bieżąco materiały dotyczące zmian, które w nasze życie wniosła pandemia. Nie ma chyba dziedziny życia, w którą pandemia by nie zaingerowała. Mniej lub więcej, bardziej więcej niż mniej, skutki pandemii odczuwaliśmy i odczuwać będziemy.

Ja jednak zamienię słowo pandemia na zaraza. Nie bez powodu. Słownikowo „zaraza” znaczenia ma trzy. To po pierwsze choroba zakaźna występująca masowo, po drugie – groźne, trudne do zwalczenia zjawisko, i po trzecie, potocznie – wyzwisko lub przekleństwo. Wszystkie trzy znaczenia oddają doskonale formę zjawiska, które zmieniło nasze życie. I to bezpowrotnie. Poza tym moje rozważania skupiają się na kulturze, która oparta jest na wielowiekowej tradycji. A dawnej to zaraza dotykała ludzi, trzebiąc ich niemiłosiernie, wystarczy przypomnieć sobie te najstraszniejsze plagi, które dotknęły dawno-niedawno ziemię: dżumę, cholera, czarną ospę, hiszpankę, ebolę. Zaraza zawsze zmieniała ludziom nieodwracalnie życie, jeżeli w ogóle pozwoliła im przy życiu pozostać.

Publikowane w tym numerze „Bibliotekarza Lubelskiego” artykuły omawiają wiele aspektów wpływu wirusa Covid-19 na współczesną kulturę, na biblioteki. Ich autorzy opisują zmiany, które w funkcjonowaniu bibliotek zaistniały. Zdefiniowali problemy i skutki zarazy oraz wyliczyli metody i sposoby radzenia sobie bibliotek w czasach zarazy. Ja również pragnę przywołać wybrane działania, które powzięliśmy w naszej placówce, czyli Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, ale zechcę umieścić je w pewnej perspektywie¹.

¹ Działania WBP w Lublinie w czasie pandemii opisały wcześniej: B. Lech-Jabłońska, *Koronawirus – czytelnicy – bibliotekarze: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*.

Umożliwia mi to mój wieloletni staż pracy, który pozwolił mi na udział w metamorfozach, by nie powiedzieć rewolucjach bibliotecznych ostatnich kilkadziesiąt lat.

Te najbardziej spektakularne zmiany to oczywiście przejście z wersji analogowej na wersję zautomatyzowaną procesów bibliotecznych, a później, już szybko – cyfryzację i digitalizację zbiorów, które zrewolucjonizowały sposób udostępniania zbiorów, zmieniając znacząco – co za tym idzie – sposób korzystania z biblioteki i myślenia czytelnika o dostępie do zbiorów. Po drodze biblioteki publiczne (już w efekcie zmian zewnętrznych, nie *stricte* bibliotekarskich), stawały się podmiotami, które już nie stanem księgozbiorów i ich liczebnością zdobywały uznanie czytelników, ale nowymi formami pracy, dotąd pozostającymi na uboczu, niezbyt eksponowanymi. Polska samorządowa, Polska w pełni europejska sprawiła, że biblioteki publiczne zaczęły pełnić rolę miejsca kultury, które nie ogranicza się wyłącznie do dostępu do publikacji, ale stało się miejscem spełniania potrzeb kulturalnych, nie tylko je realizując, ale również inspirując. Ten model biblioteki nie jest oczywiście pomysłem naszego społeczeństwa, ale jest sprawnie implementowany i znakomicie dopełniany oraz rozwijany przez kreatywnych pracowników polskich bibliotek.

Te rewolucje najlepiej oddają kolejne hasła Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, organizowanego tradycyjnie, w maju, już od 19 lat, z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Dotychczasowe edycje odbywały się pod następującymi hasłami, od wiele znaczącego hasła w roku 2004 „Biblioteki w Europie były zawsze”, poprzez kolejne: „Biblioteka otwarta na Ciebie”, „Nie wiesz? Zapytaj w bibliotece”, „Biblioteka mojego wieku”, „Biblioteka miejscem spotkań”, „Biblioteka to plus”, „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy”, „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę”, „Biblioteka ciągle w grze”, „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych”, „Czytanie łączy pokolenia”, „Wybieram bibliotekę”, „Biblioteka inspiruje”, „Biblioteka. Oczywiście!”, „(Do)wolność czytania”, „#biblioteka”, „Zasmakuj w bibliotece”, „Znajdziesz mnie w bibliotece”, „Biblioteka – świat w jednym miejscu”. Hasła wybierane są w drodze konkursu, ale dokładne ich chronologiczne prześledzenie wraz z uzasadnieniem wyboru, daje wyraźny sygnał, jak zmienia się (szybko) postrzeganie biblioteki w obecnym świecie, jakie nowe role bibliotekom się nadaje, bądź jakie zadania biblioteka przyjmuje i przejmuje, jak nowe wyzwania świata zewnętrznego ją kształtują i wreszcie – czego nowego, innego, nowatorskiego od biblioteki oczekują czytelnicy.

Inicjując Ogólnopolski Tydzień Bibliotek w roku 2004 Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich napisał:

„Bieżący rok, rok formalnego przystąpienia do struktur Unii Europejskiej jest dla Polski rokiem szczególnym. Życie ekonomiczne, gospodarcze, ale i kultura naszego kraju zostaną skonfrontowane ze społeczeństwami bogatszymi, tworzącymi swój dobrobyt w ciągu wielu lat, a nawet stuleci. Skłania to do skupienia uwagi również na bibliotekach. One także staną przed koniecznością skutecznego zaprezentowania swoich walorów w nowym, otwartym na międzynarodową społeczność klimacie.

To nowe wyzwanie nakłada się na systematycznie wzrastające potrzeby edukacyjne, kulturalne, informacyjne i społeczne mieszkańców naszego kraju. (...) Sprostanie tym potrzebom wymaga zwiększania nakładów na rozbudowę zbiorów i nowe technologie w bibliotekach, co z kolei jest możli-

we tylko wówczas, gdy rządzący i obywatele będą postrzegać biblioteki jako instytucje, bez których poprawa gospodarki i nadzieje na wzrost dobrobytu społeczeństwa będą zubożone.

Choć nie odstawiamy od cywilizacyjno-kulturowych kanonów Zachodu i bibliotekarzom polskim nie brak inwencji, wiedzy, znajomości najnowszych metod pracy, dorobku myśli teoretycznej i bogatych, historycznych tradycji, to, niestety, społeczeństwo polskie zna obraz bibliotek, kształtowany poprzez stereotyp półki i kartkowego katalogu. Obraz taki kreują najczęściej ludzie traktujący czytelnictwo i książkę niemal jako synonim wieków pary i elektryczności. Najwyższa pora, aby tak opaczny wizerunek zacząć zmieniać. „(...) Zasadniczym jego celem jest rozpropagowanie wiadomości o informacyjnej, społecznej, edukacyjnej i kulturotwórczej roli bibliotek, ich różnorodnej ofercie usługowej, bogactwie zbiorów, przybliżenie społeczeństwu ich wizerunku jako nowoczesnych, przyjaznych społeczeństwu instytucji. To swoiste »doinformowanie« Polaków powiedzie się, jeżeli swój dorobek i potrzeby ze społecznej służby pokażą możliwie wszystkie rodzaje bibliotek”².

I tak się stało. Kolejne lata to zmiany, zmiany, zmiany... Biblioteka przestała być instytucją, która stara się przede wszystkim skrzętnie gromadzić zbiory i – po sumiennym ich opracowaniu – wypożyczyć do domu lub prezencyjnie udostępnić zainteresowanym. Musiała stawić czoła silnej konkurencji różnorodnych, ekspansywnych i atrakcyjnych mediów elektronicznych. Pisano wtedy: „Komputeryzacja procesów bibliotecznych i coraz powszechniejszy dostęp do Internetu to z pewnością czynniki sprzyjające otwarciu się na nowe informacje, tendencje, mody, prądy intelektualne”³. Podkreślano rolę bibliotek jako miejsca informacji wszelkiej, pisząc zasłużenie, że „informacja zawsze była ważnym elementem pracy bibliotekarza, lecz dzisiaj, w dobie coraz większych możliwości wyszukiwania różnorodnych wiadomości i szybkiego ich udostępniania, głównie za sprawą technik elektronicznych, staje się jedną z najważniejszych zadań bibliotekarstwa”⁴. Wcale nie powoli, ale bardzo szybko współczesna biblioteka zaczęła pełnić nie tylko tradycyjnie przypisywane jej funkcje gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, ale stawać się miejscem prezentacji twórczości artystycznej, działań edukacyjnych, źródłem kompetentnego doradztwa, przestrzenią dla rozwoju zainteresowań. Zaczęto bibliotekę postrzegać jako przyjazne i bezpieczne miejsce spotkań różnych osób, niekoniecznie wyłącznie czytelników. Dostrzeżono szybko, że bezpośrednie spotkanie z drugim człowiekiem, przyjazna i otwarta na to przestrzeń biblioteczna, są niebywale cenne i warte zachodu.

Biblioteki zaczęły przeobrażać się w mediateki, stawały się miejscem nieodzownym w trakcie codziennego wypełniania obowiązków edukacyjnych, zawodowych, społecznych. Zaczęła się tworzyć moda na „bywanie” w bibliotece, niezależnie od wieku czy statusu zawodowego przybywających tam ludzi. Zaczęto stawiać na funkcjonalność, zaczęto przybywać nowych budynków bibliotecznych, które nie były już adaptowane, ale budowane z myślą o konkretnej przestrzeni bibliotecznej, a ich architektura, wyposażenie oraz wystrój wewnątrz sugestywnie antycypowały zadania, które w przyszłości miały te pomieszczenia wypełniać. Przeciwdziałanie wy-

² Zob. Tydzień Bibliotek 2004 – Biblioteki w Europie były zawsze, [dostęp: 1 XII 2022], <<http://tydzienbibliotek.sbp.pl/o-programie/tydzien-bibliotek-2004/>>.

³ Tamże.

⁴ Zob. Tydzień Bibliotek 2006 – Nie wiesz? Zapytaj w bibliotece, [dostęp: 19 XII 2022], <<http://tydzienbibliotek.sbp.pl/o-programie/tydzien-bibliotek-2006-nie-wiesz-zapytaj-w-bibliotece/>>.

kluczeniu cyfrowemu, sprawne funkcjonowanie w społeczeństwie technologicznie sterowanym było i jest trudne dla najstarszych grup wiekowych, więc to biblioteki wzięły na swe barki proces wprowadzania i oswojenia tych grup społecznych z nowoczesnymi technologiami. Co jednak było niezmiernie ważne, to najpierw bibliotekarze, często metodą prób i błędów, nierzadko pozostawieni sami sobie, musieli oswajać nowe sprzęty, by móc pomagać innym.

A czego oczekiwali w zmieniających się placówkach bibliotekarze? Oczekiwali nowych czytelników, którzy do biblioteki przyjdą nie tylko na tradycyjne spotkanie autorskie i promocję książki, ale na spotkanie z ciekawym człowiekiem – nie tylko pisarzem, na warsztaty czytelnicze, ale i np. garncarskie, a przy okazji – wypożyczą książkę, czasopismo, płytę czy audiobook, skorzystają z Internetu, posiedzą i skonstatują, że biblioteka to miłe, gościnne i przychylne im miejsce: do życia, do naładowania energii (w rozumieniu bezpośrednim – telefonu komórkowego czy smartfona, jak i metaforycznym), do poszerzenia wiedzy wszelkiej, do spotkania z przyjaciółmi. Biblioteka obecnie już nie jest taka cicha, zahukana i sterylna, ale kolorowa, barwna, otwarta, dostępna, zapraszająca, pełna gwaru.

I kiedy już się nam wydawało, że obłaskawiliśmy wszelkie rewolucje, że niestraszne naszemu czytelnikowi ani zasoby elektroniczne naszych księżnic, że biblioteki cyfrowe jednak nam nie odbiorą czytelników, bo ci, którzy z nich korzystają, dostrzegają potencjał księgozbiorów tradycyjnych, że tablety oraz czytniki są nieskomplikowane i przyjemne, ale półki z książkami są znowu wartością dodaną i pożądaną w naszych domach, wtedy nadeszła zaraza. Cichutko i niepostrzeżenie, choć my, w globalnej wiosce, wiedzieliśmy o niej wcześniej co nieco. Wmawialiśmy sobie tylko, że to za daleko, że to niemożliwe, że zbyt drastyczne. Ale zaraza, nawet ta XXI w., rządzi się swoimi prawami, nie zna granic. Swoje możliwości i swoją siłę wykorzystwała w 100 procentach.

W jednej chwili stanęliśmy wobec nowej rewolucji, kolejnej metamorfozy, wymogu dostosowania swojej pracy i powierzonych zadań do zaistniałej – nowej dla wszystkich – sytuacji. Presja czasu była ważnym problemem, trudne było szybkie podejmowanie decyzji, co do formy nowego działania bibliotek. Najważniejsze było – przynajmniej w mojej ocenie – sprawne działanie, które w okolicznościach bezwzględnej walki o życie i zdrowie, toczącej się każdego dnia w naszych domach, domostwach bliskich, przyjaciół i znajomych, potęgowane przez wszechobecną i dostępną w każdym medium falę budzących groźbę informacji, nie było czynnikiem sprzyjającym.

A jednak bibliotekarze i tym razem zdali egzamin. Zaraza zmieniła radykalnie funkcjonowanie i działanie bibliotek w latach 2020–2021. Ważne, że zmiany te musiały się dokonać dynamicznie, często intuicyjnie. Dotknęły bibliotek w dwóch polach: modelu pracy wewnętrznej oraz oferty zewnętrznej, usługowej. Ponadto zmiany te były realizowane w kolejnych zmiennych trybach stworzonych przez czynniki zewnętrzne: całkowitego lockdownu oraz późniejszej pracy opartej o podstawowe warunki sprzed zarazy, jednak obudowanej wieloma ograniczeniami.

Do najważniejszych prac w WBP w Lublinie, zaliczyć można: przeniesienie szkoleń, konferencji, warsztatów, promocji książek czy spotkań autorskich do sieci. Dotyczy to również spotkań w małych grupach branżowych, zawodowych, gdzie kontakt „ekranowy” okazał się sprawniejszy (szybszy, konkretniejszy) niż mailowy czy telefoniczny.

Praca zdalna, którą rozpoczęto w bibliotekach, wymagała również przypisania pewnych nowych zadań czy obowiązków poszczególnym pracownikom.

W WBP w Lublinie w ramach pracy zdalnej uaktywniliśmy pracowników tworząc podstronę Biblioteki zatytułowaną „Domowe Narodowe Czytanie” (DNC). Mini-eseje, recenzje książek, początkowo z domowych księgozbiorów, codziennie były zamieszczane na stronie internetowej Biblioteki, ujawniając tym samym fantastycznie dobre pióra pracowników, którzy dotychczas nie mieli albo okazji, albo odwagi, aby takie formy aktywności uprawiać. Forma pracy była dowolna, a i opisywana-polecana książka była dowolna, od filozoficznych rozważań poprzez lektury popularne, po typowo poradnikowe. Ujawniły one ponadto skalę i różnorodność zainteresowań pozazawodowych naszych kolegów, a także zachęciły do kontynuowania zabawy piórem, choć powinny chyba powiedzieć – klawiaturą komputera. Do DNC dołączony był każdorazowo materiał ikonograficzny, nie ograniczający się jedynie do okładki książki czy zdjęć ściąganych np. z portalu pixabay.com, ale ujawniający kolejne talenty i pasje, tym razem fotograficzne naszych kolegów. Do współtworzenia DNC zapraszaliśmy także znajomych, nierzadko o znanych nazwiskach, od czasu do czasu zamieszczaliśmy podcasty.

DNC anonsowaliśmy tak:

„Sytuacja nadzwyczajna, w której obecnie wszyscy się znajdujemy, to czas wyjątkowej próby, ale i wyjątkowej wspólnoty. Pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie zapraszają do udziału w – nie tylko elitarnej, ale egalitarnej – wspólnocie czytania. Zapraszamy do Domowego Narodowego Czytania. Publikować będziemy – na stronie www Biblioteki, a także na naszym Facebooku – teksty o książkach, o czytaniu, o zaletach i przyjemnościach kontaktu z książką – nie tylko drukowaną. Będziemy sięgać do naszych domowych bibliotek, przypominać zapomnianych pisarzy, wspominać lekturowe fascynacje, które mogą się stać także Państwa udziałem. Domowe Narodowe Czytanie już od dziś w WBP i Państwa domach. Czytajcie z nami na zdrowie!”⁵.

W blisko 70. odcinkach pojawili się jako goście specjaliści m.in. Zofia Papuzanka, Monika Śliwińska, Leszek Długosz. Teksty – jak już wspomniałam – głównie tworzyli nasi bibliotekarze, którzy dostawali też swoje „wizytówki”, aby czytelnicy mogli zidentyfikować konkretnego autora tekstu, np. Krzysztof Chachaj, pracownik Działu Informacji i Promocji WBP, opisywany był jako ten, który „na co dzień odpowiada – starannie i precyzyjnie – na pytania kierowane do Informatorium WBP osobiście, telefonicznie lub mailowo, rozwiązuje kwerendy, z niebywałą cierpliwością pomaga Czytelnikom w wyszukiwaniach książek na interesujące ich tematy, prowadzi lekcje biblioteczne i oprowadza wycieczki po bibliotece; jest bibliotecznym specjalistą ds. korespondencji analogowej; interesuje się filozofią, stąd jego – podziwiany przez kolegów z pracy i doceniany przez Czytelników – stoicki spokój, tak pożądany w rozdzwonionym i zasypanym zadaniami »na już« Dziale Informacji i Promocji”⁶. Krzysztof polecał książki biograficzne, filozoficzne oraz literaturę faktu. Przytoczę tylko wybrane tytuły z tekstów tworzących DNC: „Książki jak dobre towarzystwo”, „Żużel – sport niszowy?”, „I ty zostaniesz Indianinem, czyli książki naszego dzieciństwa i młodości”, „O gotowaniu i rozciąganiu”, „O sztukach pięknych, użytecznych i pożytecznych”, „O uważności w oglądaniu świata”, „Josif

⁵ Zob. Domowe Narodowe Czytanie, [dostęp: 1 XII 2022], <<https://wbp.lublin.pl/index.php/category/domowe-narodowe-czytanie/page/7/>>.

⁶ Zob. Domowe Narodowe Czytanie – kto nadaje?, [dostęp: 1 XII 2022], <<https://wbp.lublin.pl/index.php/2020/03/24/domowe-narodowe-czytanie-kto-nadaje/>>.

Brodski – poważnie, ale z lekkością”, „Nie samymi książkami żyje człowiek, czyli o zaletach planszówek”.

Tę formę pracy zawiesiliśmy z chwilą powrotu do Biblioteki (maj 2020 r.), choć wtedy wznowiliśmy działanie w formie ograniczonej. Za to wówczas powstała nasza najważniejsza inicjatywa „covidowa”, najważniejsza dlatego, że pozostała z nami do dziś i cieszy się wciąż niesłabnącym powodzeniem. W lipcu 2020 r. zainicjowaliśmy cotygodniową, godzinną audycję internetową pt. „Poranek u Hieronima”, realizowaną na żywo, przygotowywaną wyłącznie przez pracowników naszej Biblioteki. Dźwiękowiec, informatyk, prowadzący – to wszystko realizujemy własnymi siłami. W środę, 25 V 2022 r., nasi widzowie mogli obejrzeć setny „Poranek u Hieronima”. Nie opuściliśmy ani jednego tygodnia i działamy nadal – to duży sukces. Godzinna audycja poruszająca różnorodne tematy, nie tylko biblioteczne, cieszy się dużym zainteresowaniem. Mamy stałych widzów i odbiorców. Wszystkie „Poranki” emitujemy na Facebooku Biblioteki (otwartym dla wszystkich), wszystkie tam archiwizujemy, z satysfakcją odnotowujemy wciąż wzrastającą liczbę odsłon, analizujemy zasięgi. I jesteśmy dumni, że tylu interesujących gości zaszczyciło nasze studio swoją obecnością.

Ta inicjatywa jest szczególnie cenna, dlatego że powstała zupełnie od podstaw. Obecnie mamy już własne studio, które wykorzystuje aparaturę nagłaśniającą, posiadaną wcześniej przez WBP, a udoskonaloną i uzupełnioną o profesjonalne mikrofony do nagrań studyjnych. W zaadaptowanym pomieszczeniu (wcześniejszej niewielkiej sali szkoleniowej, która znajduje się w cichym miejscu w budynku WBP) można realizować nagrania w formie nie tylko rozmowy, ale zarejestrować i mini-koncert, włączając go do programów „Porankowych”. Nasi koledzy informatycy również wciąż doskonalą swoje umiejętności w zakresie realizacji tych nagrań. Niektóre z programów nagrywamy i emitujemy, głównie wtedy, gdy goście zaproszeni nie mogą spotkać się z nami *live* w środy o godz. 10.00, gdy emitujemy nasze „Poranki”. Jak wspomniałam, tematyka naszych audycji jest bardzo różnorodna, od materiałów promujących działania biblioteczne (zapowiedzi wystaw, spotkań autorskich czy innych wydarzeń bibliotecznych), poprzez spotkania z ludźmi różnych profesji (muzykami, aktorami, pisarzami, animatorami kultury), ale też psychologami, nauczycielami, edukatorami, survivalowcami, sportowcami etc. Gościliśmy również m.in. Wicemarszałka Województwa Lubelskiego, Wiceprezydenta Miasta i Senatora RP (ale nie o polityce była mowa, bo to jest chyba jedyny temat, przed którym się bronimy). „Poranki” są najczęściej wielotematyczne, po to, by nie były zbyt jednorodne w porannej, godzinnej dawce, choć zdarzają się audycje jednotematyczne, np. gdy mamy szczególnych gości, jak wspomniany wcześniej senator Filip Libicki, który niezwykle sympatycznie i fachowo ocenił współczesny świat ludzi niepełnosprawnych i – przy okazji – poddał audytowi naszą Bibliotekę w tym zakresie. A ponieważ sieć nie ma granic, zatem i łączenia z Polską i ze światem realizowaliśmy z powodzeniem. Najbardziej cieszy nas aktywność odbiorców, którzy komentują na bieżąco wydarzenia w Studio WBP⁷.

Spotkania autorskie i promocje książek, które były bardzo cenną i cenioną formą działalności kulturalnej naszej Biblioteki (rocznie organizowaliśmy kilkadziesiąt tego typu wydarzeń), również zostały przeniesione do sieci. Już w maju 2020 r. Ogólnopolski

⁷ Wśród gości „Poranka” wymienimy chociażby takie nazwiska jak: Jan Ptaszyn Wróblewski, Henryk Miśkiewicz i Marek Napiórkowski, Aleksander Rozenfeld i Aleksander Szaul Rozenfeld, Alexandre Dayet, prof. Piotr Wolański, czyli wybitni muzycy, pisarze, reżyserzy filmowi, ludzie nauki.

Tydzień Bibliotek odbył się w całości w formie online, gdzie liczba spotkań autorskich była tak bogata, jak w czasach „przed zarazą”. W ten sam sposób realizowaliśmy również m.in. Dni Seniora, przygotowując nie tylko spotkania autorskie, a np. film pokazujący specjalne ćwiczenia fizyczne dla seniorów i prowadzone przez seniorkę.

Tu *chapeau bas* nie tylko w stronę bibliotekarzy, ale kolegów informatyków, którzy również szybko i sprawnie zareagowali na nasze potrzeby, prośby, wymagania. Platformy komunikacyjne, dostęp do sprzętów to jedno, ale szybkość i sprawność, którą musieliśmy nabyć – to drugie, stąd zadzierzgnięcie mocnej współpracy pomiędzy pracownikami merytorycznymi i technicznymi. To jest ta dobra strona zarazy. Nie wiem, czy w innych instytucjach tak się dzieje, ale u nas zaraza – wbrew pozorom – zbliżyła ludzi. Nieodparcie pokazała, że w obecnej sytuacji współpraca działów IT i pracowników merytorycznych wymaga bardzo ścisłej współpracy oraz zrozumienia obu nurtów pracy. Mam wrażenie, że dopiero okres zarazy obu grupom pokazał, że wymiana myśli, poglądów pozwala na sprawniejsze i efektywniejsze współdziałanie. Bibliotekarze są już całkiem sprawni technicznie, a informatycy już wiedzą, po co ludzie przychodzą do biblioteki.

W późniejszym okresie spotkania autorskie czy konferencje organizowaliśmy w formie hybrydowej, w bardzo ściśle przestrzeganim reżimie sanitarnym, co mocno ograniczało możliwość stacjonarnego udziału w spotkaniach, ale dawało za to nieograniczoną (nielimitowaną) możliwość dostępu online do wydarzenia. Co oczywiste, ale warte wypunktowania, dostęp online do wszystkich naszych wydarzeń był i jest bezpłatny.

Odrębną, specjalną formę cyklicznych spotkań online, zarówno w czasie lockdownu, jak i w czasie późniejszym, prowadził także Oddział dla Dzieci. Dodać należy, że znakomitą część spotkań autorskich online i w formie hybrydowej finansowano z programu Dyskusyjnych Klubów Książki.

W latach 2020–2021 (do maja 2021 r.) Nielimitowana ilość miejsc oraz bezpośredni udział był możliwy tylko w wydarzeniach organizowanych na wolnym powietrzu. Tym wydarzeniem jest corocznie Narodowe Czytanie, a w WBP w roku 2020 do tej formy spotkań również sierpniowe przyznanie Nagrody im. Anny Platto dla najlepszej bibliotekarki pracującej z dziećmi i młodzieżą.

Książki udostępnialiśmy w reżimie sanitarnym (łącznie z wynoszeniem ich poza budynek biblioteki, by jak najbardziej wykluczyć możliwość zakażenia wirusem), jak również regularnie zachęcaliśmy do korzystania z bibliotek cyfrowych i portalu Wolne Lektury, systematycznie ponawiając i aktualizując informację o tych możliwościach na stronie www i Facebooku WBP.

W czasie lockdownu i pracy zdalnej wykorzystywano narzędzia komunikacyjne ogólnie dostępne, bezpłatne, a po powrocie do pracy – gdy okazało się, że znakomita większość naszych działań będzie jednak w sieci – rozpoczęto zakup bardziej profesjonalnych narzędzi do tego typu działań.

Do realizacji spotkań autorskich stacjonarnych powróciliśmy w maju 2022 r. Praktyka pokazała jednak, że trudno będzie wrócić do frekwencji sprzed czasów zarazy, bowiem sposób transmisji online, a później hybrydowy, zyskał wielu zwolenników, którzy – nawet jeżeli mieliby taką możliwość – wolą obejrzeć spotkania w domowych warunkach. Są jednak osoby, które wyrażają wielką radość i zadowolenia z powrotu do form stacjonarnych spotkań. Powody są różne. Dla osób starszych to przede wszystkim utrudniony – nierzadko wręcz niemożliwy – dostęp do sprzętu audiowizualnego, dla innych chęć i pożądane spotkanie *face to face* z drugim człowiekiem, możliwość bezpośredniej wymiany myśli i uścisku dłoni z autorem i innym gośćmi spotkania.

Plusem spotkań online wszelkiego typu jest brak bariery geograficznej, co oczywiście wpływa korzystnie na zwiększenie dostępności wydarzeń. Dostępność dla jednych, to dla drugich – głównie osób starszych – wykluczenie. Budżet też jest korzystniejszy (wyłącznie honorarium, bez kosztów dojazdu, noclegu), ale z kolei niektórzy autorzy nie godzą się na archiwizację spotkań, argumentując to negatywnym wpływem na późniejsze zainteresowanie ich spotkaniami autorskimi. Realizowane w WBP w Lublinie spotkania online są tłumaczone na PJM (Polski język migowy), bądź opatrywane napisami, przygotowywanymi przez pracowników Biblioteki z myślą o odbiorcach z niepełnosprawnościami (w takiej formie pojawiają się na bibliotecznym kanale YouTube).

Jako Biblioteka – na dziś – mamy chęć pozostania przy realizacji większości wydarzeń w formie hybrydowej, pozwalają nam na to doświadczenie, sprzęt, ludzie, jednak pracować będziemy nad powrotem do zainteresowania bezpośrednią obecnością odbiorców na naszych spotkaniach. Będziemy albo streamować na żywo, albo rejestrować i udostępniać w późniejszym terminie (w całości lub w części).

Praca zdalna – videorozmowy, maile, komunikatory, media społecznościowe – duża aktywność, dzielenie się wspólnym dyskiem, inne aplikacje – to metody wykorzystywane w WBP w różnym stopniu, w zależności od konkretnych zadań. Praca zdalna ma swoje zalety i wady, można ją oceniać w odniesieniu do poszczególnych agend. Zdecydowania trzeba pamiętać o tym, że sytuacja – tu użyję słowa „pandemiczna” – może się powtórzyć. W związku z niewiadomą przyszłością i prawdopodobieństwem scenariusza, że cykliczne lockdowny i pandemia będą nam towarzyszyć jeszcze przez dłuższy czas, należy wziąć pod uwagę, że praca zdalna to nie chwilowe, awaryjne rozwiązanie, ale nowa rzeczywistość, w której przyjdzie nam funkcjonować. Nabyte doświadczenia wykorzystywane do sprawniejszego zarządzania instytucją, m.in. ujawniły, które formy działania w zasadzie bezproblemowo, a które z problemami, mogą stać się zadaniami wykonywanymi poza miejscem pracy.

Muszę jednak obiektywnie powiedzieć, jako pracownik realizujący sporo projektów online, że czułam się przeciążona cyfrowo i na ten problem również wskazywali moi koledzy, współpracownicy, rozmówcy. Forma np. prowadzenia spotkań na żywo, stacjonarnie, jest dużo łatwiejsza niż online, mimo że dużo więcej pracy wymaga sama organizacja spotkania stacjonarnego. Poza tym – dla mnie, ale i dla wielu innych prowadzących – problemem była niewidoczna, niezidentyfikowana, przynajmniej w części, grupa odbiorców. To wada działań online – brak bezpośredniego kontaktu z odbiorcami.

Mówiąc o wadach pracy zdalnej, muszę stanowczo stwierdzić, że – przynajmniej na moim stanowisku i z moimi zadaniami – ten rodzaj pracy jest bardzo wymagający. Wymusza przede wszystkim coś prawie niemożliwego. Work-Life Balance – to było dla mnie nieosiągalne, choć starałam się wszystkie zasady zachować. Jednak pytania: w jaki sposób organizować swoją pracę, aby zadbać o bezpieczne granice między sprawami zawodowymi a prywatnymi? Co ma wpływ na dobre zarządzanie własną energią? Jak używać nowych technologii, aby nie przyczyniały się do wypalenia? Jak podtrzymać motywację do pracy, kiedy na świecie panuje tyle niepewności? – dominowały i determinowały, myślę, że nie tylko moje działania.

Summary

The article addresses the extreme situation that the world faced in 2020. The author – taking into account the broader context in which cultural institutions found themselves during the Covid-19 pandemic – takes a closer look at the activities of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin, presenting new forms of activities of this institution that

were implemented in these unusual conditions. It emphasizes the role of innovative ideas, projects and methods used during the pandemic to make the book collection accessible and activities promoting books and reading. It focuses on the adaptation of the Library's offer and the maintenance of constant contact with users, which took place through the "transfer of activities" of the institution to the Internet.

Резюме

В статье говорится об экстремальной ситуации, в которой оказался мир в 2020 г. Авторка, учитывая более широкий контекст, в котором оказались институции культуры во время пандемии COVID-19, освещает деятельность Люблинской воеводской публичной библиотеки им. Иеронима Лопацинского, представляя новые формы деятельности институции, которые были реализованы в этих нетипичных условиях. Подчеркивает роль инновационных идей, проектов и методов, которые использовались во время пандемии для расширения доступа к книжным фондам и деятельности по промоции книг и чтения. Сосредотачивается на адаптации предложения Библиотеки и поддержании постоянного контакта с пользователями, которое осуществлялось путем «переноса деятельности» заведения в Интернет.